OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK, 18 CZERWCA Nr. 166

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Odsłonięcie pomnika

STEFANA ŻEROMSKIEGO.

Lublin, 17.6. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się w Nałęczowie **odsłonięcie pierwszego na ziemiach Polski pomnika wielkiego pisarza Stefana Żeromskiego.** Pomnik zbudowany został według szkicu architekta Józefa Witkiewicza.

W uroczystości wzięła udział małżonka znakomitego pisarza, córka Monika, minister Dobrucki, dyrektor departamentu kultury i sztuki Skotnicki, marszałek Senatu Szymański, dowódca D.O.K. 2, wojewoda Lubelski, przedstawiciele sztuki i prasy oraz grono wielbicieli Żeromkiego. Poza tem przybyło szereg delegacji z ziemi lubelskiej.

ZJAZD OFICERÓW REZERWY W TORUNIU.

Toruń, 17-6. (PAT.) W dniu 16 bm. rozpoczął się w Toruniu, przy udziale około 100 delegatów, walny zjazd członków Związku oficerów rezerwy. Zjazd zagaił oraz przewodniczył zebraniu prezes Związku, dr. Stanisław Szurlej z Warszawy. Do prezydjum zjazdu wybrano: prezesa d-ra Szurleja, generalnego sekretarza Związku Skarzyńskiego, p. Ryszkiewicza z Warszawy, Nowak-Przygockiego ze Lwowa, Głowackiego z Poznania oraz p. Szwicy z Torunia. Uchwalono następny zjazd Związku oficerów rezerwy odbyć w roku przyszłym w Wilnie.

BEZROBOCIE W POLSCE.

Warszawa, 17-6. (PAP.) Na rynku pracy w ciągu maja i w początkach czerwca rb. zaznaczyła się dalsza poprawa, uwydatniająca się głównie w spadku liczby zarejestrowanych bezrobotnych o przeszło 17.000 osób. W dniu 5 maja liczba bezrobotnych na terenie całej Polski wynosiła 148.508 (woj. Śląskie 39.413). w dniu zaś 2 czerwca 131.454 (woj. Śląskie 37.249). W dniu 2 czerwca 1927 r. było 172.131 zarejestrowanych bezrobotnych tj. o 40.677 osób. czyli o przeszło 30 procent więcej, niż obecnie.

OKRADZENIE WOJEWODY LWOWSKIEGO.

Lwów, 17.VI. (Tel. wł.) Nocy ub. nieznani sprawcy włamali się do mieszkania posła Gołuchowskiego przy ul. Listopada 87 i rozbili kasę, z której zabrali całą biżuterję p. Gołuchowskiej wartości 100.000 zł. W chwili, gdy włamywacze byli w mieszkaniu, patrolujący posterunkowy dzwonił do bramy, chcąc się dostać do wnętrza, celem skontrolowania, czy wszystko jest w porządku. Do mieszkania dozorcy nie mógł się jednak dodzwonić, tak że dotarł dopiero przez sąsiedni ogród na podwórze domu, przyczem spłoszył włamywaczy, którzy zbiegli.

NOWY LOT PRZEZ OCEAN.

Trepassay (N. Funlandja), 17-6. (PAT) Miss Earhart i lotnik Stultz rozpoczęli dziś o godz. 3 popoł. według czasu Greenwich lot transatlantycki.

POLSCY LOTNICY W BIAŁOGRODZIE.

Białogród. 17-6. (PAT.) Polscy lotnicy wojskowi, którzy przybyli wczoraj z Bukaresztu do Biaogrodu, obecni byli wieczorem na bankiecie, wydanym na ich cześć przez ministra wojny i marynarki.

Dzisiaj lotnicy będą na oficjalnem przyjęciu u ministra wojny, poczem udadzą się na górę Avala, gdzie złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Po śniadaniu w poselstwie polskiem lotnicy udadzą się w towarzystwie oficerów jugosłowiańskich do Topoli na **grób króla Piotra.**

Wielki kongres eucharystyczny

LWÓW W POWODZI ŚWIATEŁ. WSPANIAŁE PROCESJE EUCHARYSTYCZNE.

Lwów, 17.6. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem całe miasto było wspaniale **iluminowane,** tonąc w **powodzi świateł.** Przez całą noc we wszystkich kościołach odbywała się **adoracja do Najświętszego Sakramentu** połączona z kazaniami i przystępowaniem wiernych do Komunji św.

W dniu dzisiejszym od samego rana przeciągały ulicami **liczne pielgrzymki i procesje** z orkiestrami, które dążyły na boisko Sokoła. Na boisko Sokoła przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegacja władz samorządowych, organizacje zawodowe i społeczne oraz niezliczone rzesze wiernych. O godz. 10 rano przybył **Prymas ks. kardynał Hlond** powitany u wyjścia przez władze, poczem odprawił Mszę św. polową. W czasie nabożeństwa wygłosił podniosłe kazanie **ks. biskup Twardowski.**

Po Mszy św. ks. kardynał Hlond udzielił **błogosławieństwa.**

Po Mszy św. ks. kardynał Hlond ubrzymi **pochód eucharystyczny.** Na czele postępowała **kompanja wojska** z orkiestrą a następnie banderja krakusów. Pod baldachmiem niósł Najświętszy Sakrament ks. **kardynał** Hlond, w pochodzie wzięły niezliczone tłumy wiernych. Procesja eucharystyczna udała się do Katedry gdzie ks. kardynał Hlond udzielił błogosławieństwa.

Czy uda się uratować gen. Nobile?

CO O TEM MÓWIĄ SPECJALIŚCI NIEMIECCY.

Berlin, 17.VI. (Tel. własny). Inż. Maurice Dormier z fabryki Dornier-Metallbau w Friedrichshafen-Manzell wypowiedział o ratowaniu załogi jen. Nobile pogląd następujący:

Oba samoloty Riiser Larsen'a są małe i mają ograniczony promień działania. Ponieważ jednak odległość od bazy operacyjnej do miejsca nieszczęścia jest niewielka, wystarcza ich promień działania na to, by rozbitków znaleźć i zrzucić im wiadomość a w niewielkiej ilości także środki lecznicze.

Właściwą wyprawę ratowniczą mogą podjąć dopiero wielkie samoloty, które nastąpią po lotach wywiadowczych Riiser Larsen'a. Do takich wielkich samolotów które już dla tej wyprawy oddano do rozporządzenia, należy szwedzki trzymotorowy samolot wodny „Upland", przez Rosję wysłany jeden Junkers i jeden Dornier-Wal, przez Włochy jeden samolot typu Dornier-Wal z warsztatów w Pizie z dwoma pięćsetkonnymi motorami Asso i jeden samolot „Savoia 55", na którym major Maddalena jest w drodze do Spitzbergen.

Wyprawa ratownicza będzie bardzo liczyła na doświadczenie lotnicze jen. Nobile, który przygotuje i wskaże miejsce do lądowania na lodzie. W czasie lotu biegunowego Amundsena Dornier-Wal złożył dowód, że ostatecznie może lądować na lodzie. Ale jest rzeczą bardzo wątpliwą, by mógł startować z lodu. Jeszcze trudniej zaś jest znaleźć wśród lodów dostatecznie duże miejsce wodne do spuszczenia się na wodę.

Kierownik „Lufthansa" major Hailer ocenia przedsięwzięcie jako bardzo trudne:

Trzeba się obawiać, że wszelkie lądowania na lodzie jest równoznaczne ze strzaskaniem samolotu, przez co tylko powiększy się ilość osób, które trzeba ratować. Ale także spuszczanie się na wode jest niebezpieczne, bo tam wodne przerwy znowu szybko zamarzają i mogą ścisnąć i zgnieść samolot lodem. Jeden samolot „Dornier-Wal" Amundsena został tak zniszczony przez noc, a drugi tylko tak ocalał, że lód podepchnął go na wierzch. Rozpaczliwy trzeci sposób nielądowania wogóle i wyciągania w locie osób na lodzie stojących kablem lub siecią, jedną po drugiej, wobec szybkość lotu wielkich samolotów nawet najmniejszej, a wynoszącej w każdym razie 100 km. na godzinę, jest karkołomny i wymaga akrobatycznej zręczności. W każdym razie jednak mogą te wielkie samoloty dać pomoc rozbitkom bez lądowania, póki nie uda się ratunek.

Berlin, 17.6. (PAT). Włoski podsekretarz lotnictwa złożył rządowi niemieckiemu podziękowanie za propozycję pospieszenia z pomocą generałowi Nobile.

Sprawa amnestji

BĘDZIE ROZPATRYWANA PRZEZ SEJM WE WTOREK 19 b.m.

Warszawa, 17.VI. (Tel. wł.) We wtorek Sejm będzie rozpatrywał sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie rządowego projektu ustawy o amnestji z powodu 10-lecia niepodległości Polsk. Prawnicza ustawa amnestyjna likwiduje całkowicie przestępstwa wynikłe w okresie wojny polsko-ukraińskiej na terenie województw Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego oraz przestępstwa popełnione w okresie lat 1918-20 na terenie, na którym obowiązuje rosyjski kodeks karny z 1903 r. Ustawa pierwszy raz darowuje częściowo kary za przestępstwa komunistyczne, uwzględniając w szerszym zakresie przestępców młodocianych, w odróżnieniu od projektu rządowego amnestja dotyczy młodocianych komunistów do lat 20-tu. Taksamo ustawa darowuje częściowo karę za przestępstwa, wynikające z pobudek politycznych, narodowościowypch, religijnych, społecznych i społeczno-gospodarczych, a nadto na wniosek komisji skarbowej nielegalną uprawę tytoniu oraz przestępstwa leśne. Ustawa ta nie uwzględniła całkowicie wniosków P.P.S. i klubu białoruskiego o pełnej amnestji dla przestępców politycznych, biorąc pod uwagę raczej wnioski amnestyjne klubu **Wyzwolenia i Stonnictwa chłopskiego.**

Memorjał Polaków

RZESZY NIEMIECKIEJ

Berlin, 17-6. (PAT.) Jak donosi „Dziennik Berliński", Związek Polaków w Niemczech wystosował do rządu Rzeszy i do rządu pruskiego memorjały, w których żąda przyznania mniejszości polskiej w Niemczech w drodze czy to dekretu, czy to odpowiedniego wniosku ustawodawczego po jednym mandacie do sejmu i do Reichstagu.

Memorjały przypominają, że już przed rokiem niemal Związek Polaków złożył rządowi pruskiemu i rządowi Rzeszy inny memorjał w sprawie ordynacji wyborczej, w którym domagał się przyznania mniejszościom narodowym w Niemczech prawa do posiadania jednego okręgu państwowego, obejmującego cały obszar Rzeszy i Prus, ponieważ mniejszości narodowych nie można traktować jako drobnych partyjek ułamkowych, nie są one bowiem partja polityczną w zwyklem znaczeniu.

Memorjały stwierdzają pozatem, że przy ostatnich wyborach mniejszości polskie uzyskały na całym obszarze Niemiec i Prus o wiele więcej głosów, niż potrzeba zasadniczo do uzyskania jednego mandatu i tylko dzięki odnośnym przepisom ordynacji wyborczej, mającym na celu zmniejszenie liczby drobnych grupek i frakcyj, mniejszość polska żadnego mandatu nie otrzymała.

ZAPRZECZENIE WIADOMOŚCI.

Paryż, 17-6. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w kołach tamtejszych dementują wiadomość, pochodzącą ze źródeł niemieckich, że uderzenie piorunu spowodowało wybuch składu amunicji armji czerwonej, znajdującego się w pobliżu granicy polsko-sowieckiej.

Swięto wychowania fizycznego

MŁODZIEŻY SZKÓŁ POWSZECHNYCH W SOSNOWCU.

Ubiegła niedziela była w Sosnowcu dniem wychowania młodzieży szkół powszechnych. O godz. 3 po poł. na boisku Rady wychowania fizycznego przy ul. Aleja zebrali się przedstawiciele: inspektoratu szkolnego, Rady szkolnej, kierownicy szkół wraz z nauczycielstwem, młodzież szkół powszechnych Sosnowca, Milowic, Niwki i Dańdówki oraz liczne przybyli rodzice młodzieży stającej do zawodów.

Do zebranych wygłosił przemówienie na temat znaczenia wychowania fizycznego zastępca inspektora szkolnego w Sosnowcu, p. Ormiańczyk, poczem młodzież żeńska i męska przy dźwiękach trzech orkiestr uczniowskich przedefilowała przed swymi przełożonymi. Po defiladzie nastąpiła lekcja pokazowa wychowania fizycznego, w której wzięła udział wszystka ćwicząca dziatwa pod kierownictwem prof. Pola.

Następnie na boisku odbyły się kolejno międzyszkolne zawody w szczypiorniaka, obrazy rytmiczne, sztafeta [illegible]zykówka, siatkówka i wreszcie — trójbój.

Zawody te wykazały stosunkowe znaczne wyrobienie fizyczne u młodzieży, co w znacznej mierze zawdzięczyć należy kierownictwom szkół dbających nietylko o moralne wychowanie lecz również i o jej rozwój fizyczny, o jej zdrowie.

Szczegółowe wyniki wczorajszych zawodów zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Opera w Katowicach.

„DAMA PIKOWA“

opera w 3 aktach P. J. Czajkowskiego, (słowa Mod. Czajkowskiego pdł. noweli Puszkina).

Operowe stosunki ostatnich kilkudziesięciu lat cechuje jakaś dziwna bezprogramowość. Przyczyną tego objawu jest brak ideałów i wyraźnie skrystalizowanych dążeń w dziedzinie artystycznych poczynan.

Działalność najpoważniejszych placówek operowych świata łamie się obecnie w samych problemach. Nie widać w niej zdecydowanego kierunku.

Najwyraźniej odbijają się te stosunki — które trudnoby oznaczyć normalnemi — w działalności scen o poważnej tradycji.

Kiedy patrzymy na rozwój historyczny tych placówek i rozróżniamy poszczególne fazy przeszłości, uwydatnia się na ich tle zupełnie jasno i jaskrawie bezideowość obecna.

Ongiś była ta czy inna scena włoską, miała wyraźny profil artystyczny; później następuje okres walk o unarodowienie; walki to ciężkie, zacięte; zwycięstwo niezdecydowane. W każdym uczynku widać wyraźnie ideowe sprężyny, które go wywołały.

Zbliża się romantyzm. Scena dysze romantyczną atmosferą...

A teraz?... Okres prób, okres problemów, okres eksperymentów. Linja rozwojowa urywa się i rozpierzcha się na tysiąc włoskowatych linijek, które się rozbiegają tak bezładnie, że je trudno sprzęgnąć w jednolity obraz skrystalizowanych dążeń artystycznych.

Tu mamy dążenia nowocześniejsze... weryzm szaleje... tu — mistyczny symbolizm, ubrany w impresjonizmy debussowskie... ówdzie znowu usiłowanie dania wyrazu — który ekspresjoniści posunęli nieraz aż do granic dekadencji... gdzieindziej mieszaniny stylów nowszych i starszych w najróżniejszych zestawieniach i kombinacjach...

W bezładzie myśli i chaosie dążeń stoi zamartwiony dyrektor teatru i patrzy na tradycję swej placówki, na przeszłość, co tchnie majestatem i podniosłością... patrzy i chwyta kurczowo ten i ów utwór... chwyta na prawo, na lewo, i ze wszech stron... bezładnie...

W bezładzie dążeń staje publiczność, ten najkapryśniejszy i najbardziej nieubłagany i nieprzejednany krytyk. Ona sądzi instynktem, nie wgłębia się, nie wnika w treść, nie analizuje. Bezładu jednak nie pojmuje. Nie wie, czego żądać, co oczekiwać... staje się coraz bardziej zawiedziona, rozgoryczona.

A wkoło szaleje życie... Kino, radjo, zawody sportowe, zakłady, totalizatory, cyrki, rewje, kabarety...

Publiczność znajduje sobie inne rozrywki... Teatr stracił swój bezpośredni kontakt z ogółem, stracił swój wpływ na masę...

Dyrektor chwyta kurczowo wprzód i w przeszłość... Wydobywa starych, dawno zaprószonych... idzie Gluck, kroczy Händel, dalej Purcel Jomelli, nawet sędziwy Monteverdi zmartwychwstaje.

Lecz publiczność straciła już zupełnie orjentację... Wznawia się zatem stare utwory nową szatą; dostosowuje do czasu; wyposaża się je w nowoczesne dekoracje, reżyserję itp.

Problem piętrzy się na problemie... A lekarstwa nie widać.

Nie tak jest u nas, gdyż nie mając tradycji, kładzie dyrekcja teatru dopiero podwaliny pod operową kulturę na Śląsku. A podwaliny te kładzie umiejętnie, spoiście i logicznie, aby wytrzymały w przyszłości gmach, który ma na nich stanąć.

Dyrekcja wybiera conajpiękniejsze utwory bieżącego repertuaru światowego i tem spełnia świetnie swoje zadania i chroni się od wszelkiej problematyki.

Wystawienie „Damy pikowej“, jeśli je oceniać z tego punktu widzenia, należy do najpozytywniejszych uczynków katowickiego teatru w tym sezonie.

Trzy najbardziej wartościowe utwory naszego repertuaru: „Aida“, „Rusałka“, „Tannhäuser“ otrzymały godnego współtowarzysza w „Damie pikowej“.

O wartościach i zaletach (czy to dramatycznych, ideowych, czy muzycznych) „Damy pikowej“ niesposób mi tym razem mówić.

O potężnem działaniu tej znakomitej opery przekona się czytelnik napewno idąc na przedstawienie. Zwłaszcza, że wykonanie na naszej scenie może uchodzić za wzorowe.

Od ideału wykonawczego odbiegają może obydwaj goście: tak p. Marceli Sowilski, jako Herman, jak i p. R. Cyganik jako Tomski.

Za to strona muzyczna wykazuje tyle staranności opracowania, że zapomina się chwilami, że to koniec sezonu i że muzycy orkiestrowi dają już rzeczywiście resztki swych sił.

Dyr. M. Zuna jest zawsze sobą i zawsze dominuje nad wszystkiem.

Tytułową rolę kreuje świetnie p. J. Chodakowska; Lizę robi bardzo stylowo i z odczuciem p. Kochańska; jako Jeleński wystąpił z nadzwyczajnem powodzeniem p. Narożny, dając kreację pełną powabu i piękna. P. Stróżyńska stworzyła udatny epizod, a zarazem satyryczną karykaturkę guwernantki.

Uroczą przyjaciółką Lizy, pięknie śpiewającą Paulina, była p. Wolska-Sobańska, która w tej wdzięcznej rólce święciła swój tryumf.

Chóry brzmiały znakomicie; balet był trochę czczy w inwencji; pastorałka udała się (pp. Zunowa i Sobańska).

Dekoracje piękne. Reżyserja dobra.

F. Sachse.

Poświęcenie ośrodka zdrowia w Będzinie.

Wczoraj odbyła się w Będzinie niezwykła uroczystość poświęcenia ośrodka zdrowia. Piękny gmach, zbudowany przez Magistrat m. Będzina z inicjatywy prez. Michaela, jest dopiero drugim w Polsce po Warszawie miejskim ośrodkiem zdrowia postawionym na wysokim poziomie.

Poświęcenia dokonał ks. Nowak, okolicznościowe zaś przemówienia wygłosili pp. starosta Ołpiński, inspektor wojewódzki dr. Dziewulski, dr. Weinzieher, dr. Ryder, dr. Wasserwejg i prez. Michael.

Budynek, projektowany przez inż. architekta miejskiego p. Kamińskiego, jest wyzyskany racjonalnie i przynosi prawdziwy zaszczyt ojcom miasta, którzy nie szczędzili wysiłku i kosztów, by doprowadzić piękne dzieło do końca.

Miejski ośrodek zdrowia ma przedewszystkiem na celu przeciwdziałanie chorobom. W ośrodku będzie się mieściło ambulatorjum dla chorób wewnętrznych, pora dnia przeciwgruźlicza, poradnia przeciwjaglicza, ambulatorjum chirurgiczne, okulistyczne, weneryczne i ginekologiczne. Pozatem mieścić się będzie gabinet naświetleń, oraz stacja opieki nad dzieckiem i matką.

Mimo znacznego wydatku na kupno terenu pod budowę gmachu ośrodka, całkowity koszt tego pięknego budynku jest stosunkowo niewielki, bo wynosi 110 tys. zł. Dobrodziejstwo instytucji zdrowia ocenią najuboższe sfery, pozbawione opieki lekarskiej, bo one głównie będą korzystały z dobrodziejstw ośrodka, będącego świadectwem, że Będzin kroczy na czele tych miast, które dbają o zdrowie swych mieszkańców.

Uroczystości Asnykowskie

I ZJAZD B. UCZNIÓW W KALISZU.

Dnia 29 i 30 czerwca i 1 lipca rb. odbędzie się w Kaliszu zjazd wychowańców szkół kaliskich i poświęcony będzie przeważnie pamięci Adama Asnyka, który urodził się w Kaliszu w r. 1838 i ukończył tam ówczesną wyższą szkołę realną w r. 1855. W pierwszy dzień zjazdu nastąpi poświęcenie tablicy z popiersiem Asnyka, ufundowanej przez wychowańców szkół kaliskich. Będzie ona wmurowaną w ścianę gmachu gimnazjalnego, do którego uczęszczał Asnyk. Po poświęceniu tablicy wygłoszone zostaną przemówienia przez pp. Kazimierza Arnolda, b. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Wojciechowskiego, b. ministra Włodzimierza Wyganowskiego, a odczyt o Asnyku wypowie dr. Władysław Kłyszewski. W ten sposób wychowańcy szkół kaliskich pragną złożyć hołd poecie, synowi Kalisza w 90 rocznicę jego urodzin.

Równocześnie ze zjazdem kaliszan odbędzie się w Kaliszu wystawa druków kaliskich. Obejmie ona chlubny okres drukarstwa kaliskiego, wynoszącego 325 lat. Na wystawie tej znajdzie się jeden z najstarszych druków kaliskich z 1603 r. pt. „Katechizm“, drukowany z polecenia arcybiskupa Karnkowskiego.

Uczestnikom zjazdu w powrotnej drodze kolejowej przysługiwać będzie 66 proc. zniżka.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 PONIEDZIAŁEK

Dziś Marka M.
Jutro Gerwazego i Prot.
Wsch. słońca 3 m. 15.
Zach. „ 19 m. 59

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ „Ubóstwiana“.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Poniedziałek 18, „Fenomenalna umowa“

Wtorek 19 „Konrad Kędzierzawy“ dla Zw. Powst. Śl. o godz. 3.30.

Wtorek 19 „Dama pikowa“ (gościnny występ M. Sowilskiego i R. Cyganika).

× **OD WYDAWNICTWA.** Z powodu przerwania prądu elektrycznego wczoraj nie mogliśmy wydrukować całego nakładu „Kurjera Zachodniego“, wobec czego część naszych prenumeratorów w Sosnowcu nie otrzymała gazety, którą im przesyłamy w dniu dzisiejszym.

× **PODWYŻKA STAWEK KOMORNEGO.** Z dniem 1 lipca rb. wygasa rozporządzenie wstrzymujące wzrost stawek komornego w mieszkaniach 1 i 2-izbowych. Dotychczas bowiem mieszkania począwszy od 3-pokojowego wzwyż opłacały pełną stawkę komornego przedwojennego, mieszkania zaś 1 i 2-izbowe zatrzymały się na 45 procentach komornego przedwojennego. Obecnie więc i w tej kategorji mieszkań następować będzie z każdym kwartałem zwyżka cen mieszkań.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Onegdaj około południa na przejeździe obok stacji Strzemieszyce Radomskie pod manewrujący pociąg dostała się 61-letnia Katarzyna Jaworska zamieszkała w domach Warszawskiego Tow. kopalń węgla w Ostrowach. Koła wagonów obcięły nieszczęśliwej nogę powyżej kolana. Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu, Jaworską przewieziono do szpitala na Niemcach.

× **ZE SKLEPU** Herenger Ewy w Sosnowcu (Narutowicza 20) nieznani sprawcy po uprzedniem wybiciu szyby wystawowej skradli buciki, wodę kolońską i inne przedmioty, łącznej wartości 150 zł.

Wystrzałem w serce POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA.

21-letni mieszkaniec Zagórza, Zygmund Zych, pomimo swojego młodego wieku,

stracił chęć do dalszego życia.

Rozstał się przeto z nim, strzelając sobie wczoraj rano o godz. 6 i pół z rewolweru w serce.

Strzał był trafny.

Przed popełnieniem samobójstwa denat pożegnał się listownie z kolegami i koleżankami, oraz wyjanił przyczynę samobójstwa w przytoczonym poniżej liście:

Żegnam was, koledzy i koleżanki! Sprzykrzyło mi się życie, czuję że ziemia poddaje się pod mojemi nogami. Żegnam, zostałem Zych.

Zwłoki samobójcy pozostawiono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-lekarskich.

× **WESELE CÓRKI RABINA - CUDOTWÓRCY,** o którem obszernie pisaliśmy wczoraj, wzbudziło w całym Sosnowcu olbrzymie zainteresowanie wśród ludności żydowskiej. Na ul. Modrzejowskiej panował przez cały dzień olbrzymi ścisk tak że policja musiała pilnować porządku. Widziało się setki gości weselnych, którzy przybyli tłumem z najdalszych stron, by wziąć udział w weselu jedynaczki rabina, której wyprawa i huczne zaślubiny stały się jedynym tematem rozmów i plotek wśród żydów. Opowiadano sobie, jak bogatą wyprawę otrzymała panna młoda, o domu zakupionym dla niej przez jej ojca w Warszawie za 85 tys. dolarów, którego cena poszła odrazu w górę o 15 tys. dolarów, o olbrzymich bogactwach, których zarząd przechodzi na pana młodego, o 500 kg. ryb, które wśród wielu smakołyków przygotowano dla gości weselnych itd. Wśród podnieconych przechodniów w okolicy hotelu Polskiego widziało się przyjezdnych współwyznawców w egzotycznych w naszem mieście strojach odświętnych, atłasowych hałatach do stóp, w białych pończochach i pantoflach, używanych przez hasydów w najbardziej uroczystych terminach. Ruch był jednem słowem olbrzymi i sensacja, jakiej dotąd nie miał Sosnowiec. Uroczystości weselne potrwają przez cały tydzień.

× **STRAJK ROBOTNICZY.** W fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu roboty około nowej hali prowadzi warszawska firma W. Paszkowski i S. Rudnicki. W ub. sobotę robotnicy tej firmy w liczbie 44 porzucili pracę domagając się podwyżki płac. Przebieg strajku spokojny. Strajkujący postanowili zwrócić się o interwencję do Inspektoratu pracy w Sosnowcu.

× **PO ZABAWIE.** Stanisław Jabłoński i Tadeusz Piuruk, obaj mieszkańcy Sosnowca, wyszedłszy z zabawy wszczęli awanturę obok kina „Zagłoba“. Uspokoiła ich dopiero policja, poczem odprowadzono ich do komisarjatu, gdzie nocną awanturę opisano w protokule.

× **PORZUCONY ŁUP.** Wczoraj około godz. 5 rano jeden z posterunkowych posterunku policyjnego na Saturnie, patrolując swój rejon ujrzał dwuch osobników, niosących jakąś walizkę. Na widok policjanta nieznajomi porzucili łup i zbiegli. Jak się okazało, w walizce znajdowały się różne produkty spożywcze, jak tłuszcze, cukier itp. Produkty te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży. Policja prowadzi dochodzenie

Ze sportu.

K. S. SOSNOWIEC NA DRUGIEM MIEJSCU. W podanej przez nas wczoraj tabelce mistrzostw kl. A Kieleckiego okręgu Z. O. P. N. mylnie podano, że C. K. S. ma 9 punktów. Faktycznie C. K. S. ma 8 punktów, zaś KS. Sosnowiec kroczy dotychczas na drugiem miejscu z 9 punktami.

Program radjowy

NA PONIEDZIAŁEK 18 CZERWCA. KATOWICE:

17.00 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. i Strażactwa Śląskiego—wygł. insp. B. Pachelski.
17.20 — Odczyt p. t.: „Pierwotny krajobraz śląski“ — wygł. dr. M. Dobrowolska.
17.45 — Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci.
18.15 — Transmisja muzyki tanecznej.
18.55 — Lektura w języku francuskim.
19.15 — Rozmaitości.
19.35 — Odczyt p. t.: „O nowo utworzonym dziale ubezpieczeń na życie w P. K. O.“ wygł. dr. Stanisław Rostański.
20.00 — Wykład języka polskiego (k. wyższy) — wygł. p. Olga Ręgorowiczowa.
20.30 — Transmisja międzynarodowego koncertu z Wiednia. W programie chóry i soliści oraz orkiestra symfoniczna.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT.

PRZEŻYŁ KATASTROFĘ.

— Czy przeżyłeś już kiedy jakąś katastrofę kolejową?

— Owszem, w czasie jednej podróży gdy przejeżdżaliśmy przez tunel, pocałowałem ojca zamiast córki....

GDZIE MIAŁ GŁOWĘ?

— Gdzieżem ja miał głowę, gdym się zdecydował ożenić z tobą?

— Na mojem ramieniu, kochany, na mojem ramieniu.

Lotnik Lindbergh

ZAKŁADA PORTY LOTNICZE.

Wiadomość, która obiegła wszystkie amerykańskie pisma, świadczy, że Lindbergh nietylko jest najznakomitszym lotnikiem świata, ale że również pracuje dla celów propagandy lotnictwa. Zaraz po swym powrocie do Ameryki zarzucono go zaproszeniami zarówno z większych, jak i z najmniejszych miast Ameryki. „Chętnie was odwiedzę — brzmiała zawsze odpowiedź Lindbergha — sądzę jednak, że posiadacie dobrze urządzone lotnisko z wszelkiemi technicznemi inowacjami, któreby mi umożliwiły lądowanie. O ile takiego lotniska nie posiadacie, to poczekam, aż zostanie założone".

Niektóre gminy miejskie zaskoczone były tego rodzaju postawieniem kwestji. Ponieważ jednak żadna nie chciała zrezygnować z odwiedzin bohatera powietrza, a zatem nawet najmniejsze miasto musiało się zdobyć na założenie portu lotniczego. W ten sposób dzięki wpływowi Lindbergha, Stany Zjednoczone w najbliższym czasie zdobędą przeszło 1000 doskonale pod względem technicznym urządzonych lotnisk.

Kronika gospodarcza.

LIKWIDACJA TARGÓW FRANKFURCKICH. Powstałe po wojnie w Niemczech tak zwane targi frankfurckie, odbywające się we Frankfurcie nad Menem, zostały w tym roku zlikwidowane. Jest to wynikiem niepowodzenia, jakie ostatnio targi te doznały. Z kół gospodarczych donoszą, że w Niemczech zanosi się jeszcze na zamknięcie wielu innych otwartych po wojnie „targów".

BENZYNA SYNTETYCZNA Z WĘGLA. Niemiecki trust chemiczny J. G. Farbenindustrie sprzedaje od jesieni 1927 roku coraz większe ilości benzyny syntetycznej z węgla. Dalsza rozbudowa zakładów w Lenna umożliwi wytworzenie do końca br. około 100 tys. tonn benzyny z węgla (polska produkcja benzyny z ropy i gazów w r. 1927 wyniosła ogółem 118 tys. tonn). W roku 1929 produkcja przypuszczalnie podwoi się dzięki ulepszeniom w procesie upłynniania węgla. Produkcja smarów według dotychczasowych doświadczeń zapowiada się również pomyślnie. Jak donosi Agencja Wschodnia, nastąpiło porozumienie J. G. Farbenindustrie ze Standard Oil w sprawie upłynniania węgla.

ZWYŻKOWA TENDENCJA NA KAWĘ. Z powodu nadejścia wiadomości, że rząd w Brazylji ustanowił dla siebie monopol na wywóz kawy, tendencja tego artykułu jest obecnie bardzo mocna. Rząd ten bowiem dąży do ograniczenia wywozu, ażeby wskutek nadmiernej podaży ceny nie spadały. Pozatem rząd brazylijski zmierza do podniesienia ceny, co ma nastąpić za kilka miesięcy. Cena kawy gorszego gatunku wynosi u nas 0.52 dolary za kilo, lepszego 0.72, najlepszego 1.9.

SPÓŁDZIELCZY BANK ORTODOKSYJNY W ŁODZI. „Der Jud" z dnia 11 bm. donosi, że w Łodzi odbyło się zebranie założycielskie Banku ortodoksyjnego z udziałem 200 osób z pośród ludności w Łodzi — wielkiego przemysłu, fabrykantów, rzemieślników, kupców i drobnych kupców. Przewodniczył b. senator Mendelsohn. Według statutu instytucja nosić ma nazwę Kasy kupiecko-kredytowej. W soboty bank będzie zamknięty. Do zarządu weszli: S. Gutman, H. Mendelsohn, Wojdysławski, Cytryn i Zduński.

TOWARY POLSKIE NA RYNKU LITEWSKIM. Na posiedzeniu kowieńskiej izby handlowej przemysłowiec Bajlokajtis wskazał na zalew rynku litewskiego przez towary polskie. Większa część importowanej przez Litwę — zdaniem mówcy — nafty, cukru, cementu oraz towarów tekstylnych pochodzi z Polski, wobec tego Bajlokajtis zażądał wprowadzenia w odniesieniu do tych towarów świadectw pochodzenia, celem umożliwienia kontroli. **Prezes izby handlowej o**świadczył w swej odpowiedzi, że począwszy od 1 października r. b. wejdzie w życie 30 proc. podwyżka ceł na towary, pochodzące z krajów, z którymi Litwa nie posiada traktatów handlowych, pozatem ministerstwo skarbu ma możność podwyższenia w każdej chwili tych ceł do 30 proc. W ten sposób będzie można zamknąć rynek litewski dla towarów polskich.

FRANCJA KUPUJE ZŁOTO. W tych dniach zostanie wysłany do Paryża z Ameryki transport złota, przeznaczony dla Banku Francuskiego, wartości 12 milj. dol. Ze sfer dobrze poinformowanych komunikują, że powyższy transport jest jednym z całego szeregu transportów złota dla Banku Francuskiego, których ogólna wartość ma wynosić 100 miljonów dol.

Kongres Eucharystyczny we Lwowie.

PRZYJAZD KS. PRYMASA. — UROCZYSTE OTWARCIE OBRAD. — CAŁONOCNA ADORACJA. — PIELGRZYMKI.

Lwów, 16 czerwca.

W ub. piątek rozpoczęły się we Lwowie uroczystości, związane z **Kongresem Eucharystycznym.**

Już od wczesnego rana zaczęły przybywać do Lwowa z różnych stron grupy pielgrzymów. Szereg kościołów, budynków publicznych i prywatnych wspaniale udekorowano.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 12 w południe **otwarciem muzeum djecezjalnego, mieszczącego się w seminarjum duchownem.** O godz. 4 pop otwarto w zakładzie Sacre Coeur wystawę państwową arcybractwa adoracji Najświętszego Sakramentu. O godz. 18.30 pociągiem z Krakowa przybył ks. **kardynał Prymas Hlond.** Na dworcu obecni byli przedstawiciele duchowieństwa, władz cywilnych, wojskowych, miejskich i samorządu, oraz szereg delegacyj stowarzyszeń i instytucyj. Na peronie ustawiona była **kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą.** Dworzec cały wspaniale był udekorowany. Z chwilą przybycia pociągu wiozącego ks. Prymasa orkiestra odegraa Hymn narodowy, a wojsko sprezentowało broń. Ks. Prymas Hlond powitany przez arcybiskupa Twardowskiego w serdecznych słowach podziękował za gorące przyjęcie, poczem w otoczeniu dostojników kościelnych i cywilnych **udał się samochodem do katedry, witany po drodze entuzjastycznie przez tłumy publiczności.** W katedrze nastąpiła uroczysta inauguracja kongresu. Po odprawieniu modłów ks. arcybiskup Twardowski wygłosił **kazanie na temat znaczenia kongresu eucharystycznego.**

W sobotę o g. 10 rano odbyło się w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza **uroczyste otwarcie obrad Kongresu.** Na inaugurację przybyli ks. Prymas kardynał Hlond, w otoczeniu biskupów i kleru, przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, miejskich i samorządu, delegacje związków i stowarzyszeń oraz liczna publiczność.

Obrady kongresu zagaił rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza ks. Gerstmann, poczem przemówienia wygłosili ks. arcybiskup Twardowski, ks. Prymas Hlond, wreszcie w imieniu członków stałego komitetu kongresów eucharystycznych ks. biskup Paweł Sapieha. Do prezydjum honorowego kongresu powołano ks. Prymasa Hlonda, ks. arcybiskupa Twardowskego, oraz ks. biskupa Pawła Sapiehę. Z kolei przemówił komisarz Rządu dr. Strzelecki, oraz przedstawiciel młodzieży akademickiej, poczem wygłoszono dwa referaty.

Obrady zakończyły się odśpiewaniem „Laudation" przez chór Towarzystwa muzycznego.

O godz. 13 ks. arcybiskup Twardowski wydał **obiad na cześć przybyłych gości.**

O godz. 16 rozpoczęły się obrady 5 sekcji kongresu, w czasie których wygłoszono szereg referatów. O godz 21 rozpoczęła się w wielu większych kościołach lwowskich całonocna adoracja **Najświętszego Sakramentu.**

Całe miasto jest bogato udekorowane. Ruch bardzo ożywiony ze względu na przybycie **wielu pielgrzymek z bliższych i dalszych okolic.** (PAT).

Oryginalny punkt graniczny.

NIEPOROZUMIENIA W SCHRONISKU, KTÓREGO JEDNA POŁOWA NALEŻY DO WŁOCH DRUGA DO AUSTRJI.

W Alpach Zillertalskich, które dzięki wyjątkowej piękności swoich krajobrazów są celem licznych wycieczek turystycznych, istnieje na jednym z śnieżnych szczytów schronisko, zwane „Landshut", położone na 8.000 stóp nad poziomem morza.

W tej strefie wiecznego śniegu i lodu linja graniczna przeciągnięta jest w ten sposób, że połowa schroniska należy do Austrji, a połowa do Włoch W tej ostatniej części znajdują pomieszczenie włoscy celnicy i karabinierzy.

Otóż w tych dniach pewien student z Insbruku, zaszedł do schroniska tego dla odpoczynku po uciążliwem dostaniu się na górę, nie wiedząc o oryginalnym tym podziale granicznym. Niebacznie znalazł się on na jego części włoskiej, notabene w odległości nie więcej niż dwuch metrów od „terytorjum" należącego do Austrji. Mimo to karabinierzy zaaresztowali go, jako nieprawnie, bez paszportu znajdującego się na ziemi włoskiej i odstawili go na dół do Brixen, gdzie nieszczęśliwy młodzieniec został osadzony w więzieniu.

Dopiero dzięki interwencji rządu austrjackiego, który w tej sprawie skomunikował się z konsulem swoim w Medjolanie, wszczęto niezwłocznie śledztwo, na skutek którego student został po kilku dniach uwolniony przez władze włoskie.

Gorzej nieuwagę podobną przypłacił pewien kupiec austrjacki, którego przychwycono bez wizy włoskiej na jednej ze stacji kolei górskiej, prowadzącej przez przełęcz Brennero, a który przesiedział w więzieniu przez cały rok, podejrzany o szpiegostwo, mimo że nie znaleziono przy nim, prócz rańca turystycznego, absolutnie nic takiego, co mogłoby usprawiedliwić podobne oskarżenie.

Kontynenty wyzwoliły się

Z POD TYRANJI OCEANÓW.

Ciekawą, przez mało kogo tak dostrzeżoną kwestję, porusza znany publicysta Guglielmo Terrero na łamach „L'Illustration". Oto jego wywody:

W roku 1914 istniało **7 wielkich flot na świecie:** angielska, amerykańska, niemiecka, japońska, rosyjska, włoska i **rosyjska.** Po wojnie zostały one zredukowane **do liczby trzech:** amerykańskiej **angielskiej** i japońskiej. Inne floty już dziś się nie liczą. Oczywiście **na słabe kraje padł strach.** Czują się one jakby wydane na łaskę i niełaskę morskich potentantów. Czy tak jest istotnie?

Przypomnijmy sobie największy czyn sprzymierzonych flot podczas wojny — blokadę państw centralnych. Blokada ta przynajmniej do roku 1916 **nie odniosła żadnego skutku.** Blok centralny był zaopatrywany wszelkiemi możliwemi drogami we wszystko, czego potrzebował. A wydanie słynnego **„reprisals order"** w r. 1916 sprawiło wielkie trudności nietylko państwom centralnym, **ale i samej koalicji.** Pod jego wpływem Skandynawja dość wyraźnie przeszła do germańskiego obozu... Tak więc **blokada nie spełniła obietnic.** Nie ogłodziła Niemiec i nie przeszkodziła im do ostatniej chwili być strasznym przeciwnikiem.

Jest też rzeczą godną uwagi, że floty koalicji ani razu nie próbowały wysadzenia wojsk na wybrzeża Europy środkowej. A gdy to raz uczyniły w Gallipoli, poniosły dość bolesną porażkę...

Czyżby to miał być **zmierzch tej potężnej broni?** Przypomnijmy jak to było dawnemi laty: wyprawę hiszpańską Napoleona sparaliżowała Anglja swym desantem. Rosja boleśnie przegrała wojnę **krymską** tylko dlatego. ponieważ transportom wodnym koalicji przeciwstawiła znacznie niedołężniejsze — lądowe. A te liczne ekspedycje chińskie, gdy to dzięki łatwym desantom europejczycy odnosili tak szybkie zwycięstwa. A wojna rosyjsko-japońska wyraża dowód przewagi oceanu nad lądem!

Oto nowa prawda, która się wykluwa z tych rozważań. **Ląd już coraz mniej boi się oceanów.** Dziś Anglja, któraby wydała wojnę np. Francji z całym straszliwym garniturem naddrednotów nie zrobi jej większej krzywdy, jak długo ta Francja ma przed sobą otwarty kontynent z jego rozgałęzioną siecią kolejową. **Koleje, komunikacja autobusowa i aeroplanowa zadały cios flocie,** która musi się ograniczać do znacznie skromniejszych zadań, niż jeszcze w początkach XX stulecia. **Kontynenty wyzwoliły się z pod tyranji oceanów...**

Ze świata.

NA WSZYSTKO ZNAJDZIE SIĘ SPOSÓB.

Sekretarz skarbu angielskiego, Winston Churchil, w poszukiwaniu nowych źródeł dochodów, postanowił obłożyć podatkiem guziki.

Wielcy krawcy z Bond - Street w Londynie, widząc w tem zamach na swój zawód, dokładają wszelkich wysiłków, aby zwalczyć ów niefortunny podatek.

Jedna z wielkich londyńskich firm krawieckich wypuściła na rynek spodnie, przy których niema ani jednego guzika, które jednak dają się zapinać i odpinać wygodnie zapomocą pomysłowego systemu haftek i tasiemek.

Na wszystko więc jest sposób.

SKUTKI MODNYCH SZCZUPŁYCH NÓŻEK.

Okropnie dolegało pięknej miss Sadye Holland z Chicago to, że nie mogła nosić sukienek sięgających tylko po kolana, mając niekształtne te części swych nóżek.

Udała się do specjalisty, uprawiającego chirurgję plastyczną, dr. Henry Scrisona z żądaniem, aby nadał kształt zgrabny jej kolanom.

Chirurg podjął się operacji, ale, niestety, z wynikiem fatalnym, skutek bowiem tego zabiegu był taki, że pięknej miss Hollnad musiano amputować obie nogi powyżej kolan.

Dziś, zrozpaczona piękność beznoga pociesza się przynajmniej nadzieją otrzymania 200.000 dolarów, takiej bowiem sumy zażądała sądownie od chirurga za chybioną operację.

RUSZYŁO GO SUMIENIE.

Jak donoszą z Białogrodu, do koszar gwardji królewskiej przybył w tych dniach pewien Niemiec i wydobywszy z zawiniątka stary, historyczny sztandar serbski, oddał go dowódcy pułku z następującemi słowami:

— Byliśmy wrogami, teraz jesteśmy przyjaciółmi. Wróg zabrał sztandar, a przyjaciel go zwraca.

Po tych słowach, nie wymieniwszy nawet swego nazwiska, odszedł.

Jak przypuszczają, oddawcą historycznego sztandaru był tknięty wyrzutami sumienia oficer niemiecki, który pełniąc służbę w serbskim pałacu królewskim podczas okupacji Serbji przez armję Mackensena, ów historyczny sztandar ukradł „na pamiątkę".

NA DRODZE DO NOWEGO WYNALAZKU.

Marconi rozpoczął obecnie próby przenoszenia energji na niewielkie narazie odległości przy pomocy fal Hertza z dobrym wynikiem.

Marconi twierdzi, iż w niedługim już czasie będzie można przekazywać energję wodospadu Niagary dla celów przemysłowych. W ten sposób przemysł europejski będzie mógł czerpać energję z najdalszych krańców kuli ziemskiej.

Rzeczy ciekawe.

NOWY SPOSÓB MIERZENIA CZASU.

Jest rzeczą niekiedy bardzo trudną stwierdzenie podczas wyścigów, który koń pierwszy dobiegł do mety. Nie może zaradzić temu nawet migawkowa fotografja. Równie skomplikowane bywa wymierzenie czasu podczas wyścigów aut lub motocyklów — kiedy to na chronometrze odczytywać należy ułamkami sekund. Przy drobnych różnicach zachodzą naturalnie omyłki, przed któremi ustrzec się nie może najbardziej wytężona czujność. Ostatnio w wyścigu dwukołowych powozików zastosowano nowy sposób. W chwili przekroczenia celu powozik przejeżdża ponad wężem gumowym, napełnionym wodą. Nacisk w ten sposób wywołany udziela się aparatowi fotograficznemu, który na paśmie filmowym notuje stan chronometru w danej chwili. I otóż mamy dzięki sprytnemu temu mechanizmowi czas przychwycony na gorącym uczynku, wyryty dosłownie „czarno na białem".

KULT EGIPCJAN DLA ZMARŁYCH.

Współcześni Egipcjanie, podobnie zresztą jak i ich przodkowie, żywią dla zmarłych niezwykły kult. Cmentarze, na których spoczywają zwłoki zmarłych, utrzymywane są w takim porządku, że czynią one wrażenie dobrze urtzymywanych miast. Ulice cmentarne są zabrukowane, grobowce zbudowane są tak jak najwspanialsze pałace. W każdym grobowcu znajdują się specjalne pokoje, w których schodzą się krewni i znajomi zmarłych. Wedle wierzeń egipskich zmarli przyjmują w tych pokojach wszystkich tych, z którymi porzestawali za życia. Bogatsze rodziny urządzają takie „salony przyjęć zmarłych" niezwykle okazale, umieszczając tam najwspanialsze dywany i najdroższe kosztowności. Na cmentarze uważają Egipcjanie o wiele więcej niż na miasta w których przebywają żyjący ludzie.

NIEPRZYJEMNY WYPADEK.

Nieprzyjemny wypadek wydarzył się w Paryżu pewnemu bankrutowi. Poczuwszy ból zębów udał się on do jednego z dentystów. Ponieważ lekarz był właśnie zajęty, musiał przeto bankier zaczekać. Jakież było jednak ździwienie bankiera, gdy po 2 godzinach czekania nikt się nie zgłaszał. Okazało się, że lekarz zapomniawszy o swym pacjencie wyszedł, zamykając go u siebie w mieszkaniu. Nie było innej rady! Bankier chcąc się ratować otworzył okno i zaczął wzywać pomocy. — Wzięto go jednak za złodzieja i przechodnie zaalarmowali policję. Zamiast otrzymać pomoc, musiał bankier powędrować do komisarjatu, gdzie przepędził kilka godzin, zanim udowodnił swą niewinność. Te przygody napewno jednak wyleczyły go ze wszelkich bólów zęba... lepiej niż lekarz.

List szympansa.

DOSKONAŁY FIGIEL BERNARDA SHAWA.

Problem odmładzania ludzi przez wszczepianie małpich gruczołów jest żywo omawiany na łamach prasy całego świata i ma wielu zwolenników i przeciwników. Jednym z argumentów, zwalczających tę metodę jest obawa, że wraz z małpimi gruczołami tak operowani jak i generacja następna nabędą rozmaitych ujemnych cech małpich, jak okrucieństwa, dzikości, złośliwości i wybujałej zmysłowości.

Na ten temat napisał Conan Doyle powieść p. t. „The Case-Book of Scherlok Holmes". której osnowę stanowi historja odmłodzonego metodą Woronowa profesora. Bohater pragnie poślubić młode, piękne dziewczę, które kocha, i w tym celu poddaje się operacji odmładzającej, lecz smutne następstwa zakłócają idyllę małżonków i odmłodzony w tajemnicy przez rodziną profesor nabiera małpich zwyczajów, łazi po drzewach i dziczeje. Dopiero genjalny zmysł śledczy Scherloka Holmesa rozwiązuje tę zagadkę.

Ostatnio na łamach „Dailly Mail" występuje przeciw metodze dr. Woronowa znakomity bakterjolog dr. Bach, który polemizuje ze zwolennikami nowej metody za pomocy bardzo przekonywujących argumentów. Mianowicie dr. Bach dowodzi między innemi, że przeszczepianie małpich gruczołów degeneruje ludzi i pozbawia kultury, nabytej w ciągu kilku tysięcy lat.

W dwa dni po ukazaniu się powyżej wymienionego artykułu pojawił się w „Dailly Mail" i „Westminster Gazette" następujący list do redakcji:

Wielce Szanowny Panie!

W imieniu kolegów z ogrodu zoologicznego poczuwam się do obowiązku zaprotestować energicznie przeciw śmiałym twierdzeniom dr. Bacha, które zawarte są w artykule poczytnego pisma Pana w numerze sobotnim. Dr. Bach mniema, że przez przeszczepienie naszych gruczołów ludziom, ci ostatni nabędą również nasze wady, które my antropoidzi posiadamy, jego zdaniem, w wysokiej mierze, jak okrucieństwo i zmysłowość. Wynika z tego, że my, małpy, jesteśmy złośliwsze, okrutniejsze i więcej zmysłowe od ludzi.

Trudno, jesteśmy już na to na tym świecie, by cierpieć niewinnie, jako rasa dobroduszna i cierpliwa. Ale tego to już doprawdy nadto! Czy zdarzyło się kiedy, aby małpa pozbawiała człowieka młodego i zdrowego jego gruczołów dla własnych, egoistycznych celów? Czy Torquemada był człowiekiem czy szympansem? Czy małpy posiadały kiedykolwiek inkwizycję i kazamaty tortur. A może to u małp okazała się potrzeba organizowania towarzystwa opieki nad dzieckiem?

A kto prowadził wojnę światową? Czy to małpy, czy ludzie wymyślili gazy trujące? I dr. Bach ośmiela się posługiwać w stosunku do małp słowem „okrucieństwo", nie rumieniąc się ze wstydu za swoich współbraci?! Więc to nam, których w laboratorjach okalecza się i poddaje krzywdzącym operacjom dla zadowolenia egoizmu ludzkiego, zarzuca się okrucieństwo? I to właśnie w chwili. gdy nawet kamienne serca ludzi zdobywają się na protest przeciw małpiej krzywdzie i piętnują ohydę kupczenia małpami, jak się to działo z biednymi niewolnikami w średniowieczu! Takie ujęcie kwestji obraża nietylko małpi honor, lecz plami historję ludzkiego rozumu, którym ludzie tak się pysznią!

Jakkolwiek dr. Bach podświadomie wyrządza nam, małpom, wielką przysługę i wystąpieniem przeciw postępowaniu dr. Woronowa może nas zbawić od metody, której ofiarami jesteśmy, lecz właśnie twórcy tej metody pozostawiamy ocenę nienaukowych wywodów dr. Bacha. Zastrzegamy się kategorycznie przeciw krzywdzącym oszczerstwom, lecz pragniemy również wykazać brak logiki, nawet w naukowej stronie tych wywodów. Czyż szczepienia i zabiegi autytoksynowe nabawiły ludzi właściwości krów i koni?

Człowiek pozostanie tem, czem był zawsze: najokrutniejszą bestją z bardzo wyrafinowaną zmysłowością.

Nasz brat, człowiek, nie powinien być tak zarozumiały dlatego, że do nas, do małp, jest śmiesznie podobny! Nigdy nie uda się dr. Woronowowi zrobić z człowieka uczciwego, porządnego szympansa.

Pozostaję z poważaniem, szympans zwany **Consul junior.** Pawilon małp, ogród zoologiczny.

Po zestawieniu listu ze znajdującym się w redakcji rękopisem dowiedziano się, że autorem listu powyższego jest sławny komedjopisarz B. Shaw, który w czasie Zielonych Świąt, będąc w gościnie u lorda Astor zdobył się na ten doskonały i pomysłowy figiel.

Sznury z włosów.

Łysi lubią się pocieszać, że włosy i tak do niczego nie służą. Wręcz odwrotnego zdania jest inżynier holenderski, p. Leuw-Langnese, zajmujący się lotnictwem. Technik ten twierdzi, iż do pewnych składowych części samolotu, podtrzymujących skrzydła jego i ster, najwłaściwsze jest użycie włosa. Włos, zdaniem jego, jest najtrwalszym materjałem do wiązania lin. Chińczycy wiedzą o tem dawno. Zużytkowują oni włosy kobiet do wyrobu sznurów, używanych do dźwigania ciężkich bloków kamiennych. Taka lina grubości pół centymetra wystarcza do podniesienia sześciuset kilogramów.

Nowy rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od 15 maja 1928 roku.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

Do WARSZAWY: 0.59 (posp.), 9.35 (posp.), 11.48, 17.04 (przez Dęblin), 21.46.
Do KATOWIC: 0.16, 1.17 (posp. bezp. do Piotrowic). 1.50, 3.32, 4.02, 4.49, 5.34, 6.51, 7.30 (bezp. do Żywca), 7.51, 8.30, 9.39, 10.21, 11.25, 13.05 13.47, 15.26, 16.16, 16.50, 17.16, 17.45, 18.30, 19.15, 19.59, 20.11 (posp. bezp. do Piotrowic), 21.23, 22.17, 23.45.
Do ZĄBKOWIC: 9.05, 13.35, 15.00 (połączenie z pociągiem posp. do Warszawy), 15.54, 18.46, 22.45, 23.37 (wagon bezpośredni do Łodzi).
Do ZAWIERCIA: 6.43.
Do CZĘSTOCHOWY: 5.00, 7.46, 14.21, 17.52, 19.30.
Do MACZEK: 1.31, 4.10, 11.14, 21.08.
Do SZCZAKOWY: 12.38, 18.13.
Do DĘBLINA: 2.51, 9.46.
Do KIELC: 6.00.
Do KAZIMIERZA: 5.10, 10.05, 14.40, 18.45 21.20.

ODCHODZĄ Z DĄBROWY:

DO WARSZAWY: 1.18 (posp.), 9.29, 9.53 (posp.), 12.12, 14.45, 15.24 (posp.), 22.10
DO KATOWIC: 0.59 (posp.), 1.22, 2.55, 3.30, 4.18, 5.08, 6.22, 7.00, 7.26 8.04, 9.15, 9.57, 10.53. 12.35, 13.18, 15.02 15.48, 16.23, 16.48, 17.18, 18.02, 18.45, 19.31, 19.50 (posp.), 20.59, 21.46, 22.05, 23.18, 23.45.
DO ZĄBKOWIC: 0.02, 14.02, 15.24, 16.18, 19.09, 23.12.
DO ZAWIERCIA: 7.03.
DO CZĘSTOCHOWY: 5.22, 8.14, 14.45, 18.16 19.54.
DO MACZEK I KRAKOWA: 0.02, 1.57, 4.36, 5.22. 11.43, 13.06, 14.45, 18.40, 21.39.
DO DĘBLINA: 3.16, 10.11, 17.30, 21.39.
DO KIELC: 6.25 (do 30.9)

ODCHODZĄ Z ZAWIERCIA:

Do WARSZAWY: 2.21 (posp.), 2.51 (posp.), 4.34 (posp.), 10.31 (posp.), 10.54, 13.05, 16.22 (posp.), 21.55, 23.07.
Do KATOWIC: 0.19 (posp.), 6.11, 8.25, 9.06, 12.24, 16.27, 17.54, 19.14 (posp.), 20.54, 22.28.
Do KRAKOWA: 0.34 (posp.), 2.36, 5.26, 3.54 (posp.), 14.49, 19.59 (posp.).
Do CZĘSTOCHOWY: 6.16, 9.12, 15.37, 19.10, 20.48,
Do KOLUSZEK: 1.12 (wagon bezp. do Łodzi)

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 „ 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".